

dr Anna Gąsior

**INTRONIZACJA
NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO
NA TŁE PROBLEMATYKI
SPOŁECZNEJ W POLSCE
W OKRESIE DWUDZIESTOLECIA
MIĘDZYWOJENNEGO**

„Padł «pomnik wdzięczności» w gruzy, a ze spiżu postaci Chrystusowej wydarto złote serce, wotum wdzięcznej Polski. Straszna jest wymowa tej zbrodni. I jakże pouczająca! Wróg wiedział, co jest mocą narodu. Wiedział, że naród bez serca żyć nie może. Wiedział, że serce narodu jest w Sercu Boga. Tu tkwi istotny sens zbrodni. Zabić Polski nie zdoła nikt, kto nie zabije w niej Ducha Bożego i kto nie wyrwie z jej serca Bożego Serca. O jak wiele nauczyliśmy się na tych gruzach”¹.

Tak o zniszczeniu w pierwszych dniach hitlerowskiej okupacji poznańskiego pomnika wdzięczności, wystawionego przez naród polski Najświętszemu Sercu Jezusa jako wotum za odzyskaną wolność, pisał w 1943 roku ks. Stefan Wyszyński. Pomnik ten i jego historia stanowią niejako streszczenie historii kultu

Serca Pana Jezusa w dwudziestoleciu międzywojennym, a równocześnie są odbiciem narodowego losu, który w tamtym czasie w szczególny sposób złączył się z czią dla Bożego Serca.

Kierunki w rozwoju kultu Serca Jezusowego w dwudziestoleciu międzywojennym zostały ukształtowane przez dwa rodzaje wpływów, które jednak ściśle się ze sobą łączą. Po pierwsze, na kult Serca Jezusowego wpłynęła szczególna sytuacja państwa polskiego, które po latach niewoli odzyskało niepodległość. Był to czas radości, ale trochę takiej, o jakiej gorzko i prowokacyjnie pisał Juliusz Kaden-Bandrowski: „Radość z odzyskanego śmietnika” – państwa składającego się z trzech odrębnych obszarów niepowiązanych ze sobą gospodarczo i niepołączonych siecią transportu, z różnymi systemami prawnymi, monetarnymi, szkolnymi. Państwo to u samego progu świeżo odzyskanej wolności, gdy jeszcze borykało się ze wszystkimi konsekwencjami wielkiej wojny – biedą, chaosem, dezintegracją, upadkiem moralnym – musiało się zmierzyć z potęgą armii bolszewickiej i bolszewickiej ideologii. Druga Rzeczpospolita na progu niepodległości to państwo, w którym oprócz patriotyzmu, wyrosłego na wiekowej tęsknocie Polaków, nie było właściwie nic.

Z drugiej strony, bardzo szybko kult Serca Jezusowego zostanie mocno powiązany z nauczaniem społecznym papieża, dotyczącym najtrudniejszych problemów ówczesnego świata, które nie ominęły również Polski, a może właśnie ze względu na chaos i biedę powojennych lat dotknęły ją jeszcze mocniej.

Problemy te zostały ukazane w proroczej encyklice Leona XIII *Rerum novarum* z 15 maja 1891 roku i poruszających podobne zagadnienia, już w nowej rzeczywistości, encyklikach Piusa XI: dotyczącej sytuacji powojennej *Ubi arcano Dei* (Pokoju Chrystusowego należy szukać w Królestwie Chrystusowym) z 23 grudnia 1922 roku i późniejszej *Quadragesimo anno* (O odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do Prawa ewangelicznego na czterdziestą rocznicę wydanej przez Leona XIII encykliki *Rerum novarum*) z 15 maja 1931 roku.

1. W kontekście historycznym

Niewątpliwie wspomniany kontekst historyczny wpłynął na wydarzenia, które w sposób szczególny ukształtowały kult Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego, nadały mu kierunek i ogromną dynamikę. Były to kolejno: poświęcenie narodu Sercu Jezusowemu na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku, poświęcenie kościoła Serca Jezusowego w Krakowie 3 czerwca 1921 roku i akt poświęcenia całej Ojczyzny Sercu Jezusowemu, mający miejsce w tym samym dniu na Małym Rynku w Krakowie, i w końcu – akt może bardziej partykularny, chociaż w kontekście historycznym niesłychanie ważny – poświęcenie ludu śląskiego Sercu Jezusowemu 9 września 1923 roku.

1.1. Poświęcenie narodu i ojczyzny Sercu Jezusowemu na Jasnej Górze 27 lipca 1920 roku

Poświęcenie narodu i ojczyzny Sercu Jezusowemu na Jasnej Górze nastąpiło w momencie dramatycznym, gdy przez kraj przechodziły wojska bolszewickie. „Ponad martwym ciałem Białej Polski jaśnieje droga ku ogólnoświatowej połodze. Na naszych bagnietach poniesiemy szczęście i pokój ludzkości pełnej mokołu. Na zachód! Wybiła godzina ataku. Do Wilna, Mińska, Warszawy!” – pisał 2 lipca 1920 roku Michaił Tuchaczewski², dowódca Frontu Zachodniego Armii Czerwonej.

W tym kontekście słowa biskupów wypowiedziane na Jasnej Górze miały znaczenie szczególne: „Najświętsze Serce Jezusa, oto my, biskupi polscy, zebrani u stóp Majestatu Twego, w Najświętszym Sakramencie ukrytego, poświęcamy siebie, duchowieństwo i wszystkich wiernych diecezji naszych, cały kraj i Ojczyznę naszą Twojemu Boskiemu Sercu. W chwili, gdy nad Ojczyzną i Kościołem naszym gromadzą się chmury ciemne, wołamy jak niegdyś uczniowie Twój zaskoczeni burzą na morzu: Panie, ratuj nas, bo ginimy”³. Znaczące też było wyznanie win. Prośba o pomoc w tym czasie zagrożenia połączona z oddaniem Najświętszemu Sercu Jezusowemu i przyrzeczeniem szerzenia Jego kultu nabiera w momencie zagrożenia narodowego, społecznego i chrześcijańskiego bytu wymiaru najważniejszego zobowiązania, w którym wymiar religijny wyraźnie łączy się z patriotycznym. Odnowa życia religijnego ma być połączona z odnową

życia społecznego i politycznego. Biblijne sformułowania nie są tylko schematycznym językiem kościelnego nauczania, ale wskazują kierunek obrony przed tym wszystkim, co przynosiła ze sobą ideologia bolszewicka, której działania doznali już wtedy mieszkańcy wschodnich ziem polskich, zajętych przez Armię Czerwoną.

1.2. Świątynia Serca Jezusa w Krakowie i Akt poświęcenia całej Ojczyzny odprawiony na Małym Rynku w Krakowie 3 czerwca 1921 roku

Widocznym, materialnym znakiem poświęcenia Bożemu Sercu stała się świątynia Najświętszego Serca Jezusa w Krakowie, budowana wysiłkiem wiernych z całej Polski. Poświęcenie kościoła odbyło się w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego 3 czerwca 1921 roku. W „Posłańcu Serca Jezusowego” tak pisano o tym wydarzeniu: „Możemy więc śmiało o nowym kościele powiedzieć, że wystawia go Polska Sercu Zbawiciela. Na tem jednak nie koniec. Budowa bowiem materialnej świątyni to nie cel ostatni, to środek. Do czego zaś ten środek ma służyć, to głoszą słowa tej prośby wypisanej na węgielnym kamieniu: «Ty, o nieśmiertelny Królu wieków, na ziemie nasze stąd wypuść słodkiego Serca Twego płomienie: do miast, wiosek, do serc i umysłów wejdź zwycięzcą, zamieszkaj w nich i władaj!». Na to więc stanął w sercu Ojczyzny naszej ten dom Boży, aby był zadatkiem i znakiem widomym panowania Serca Zbawiciela nad całą naszą

Polską. Nowy kościół jest jakby tronem naszemu Królowi. Chodzi teraz o to, by Król miał nad kim panować, czyli o to, by naprawdę Mu się oddać!”⁴.

Dopełnieniem czy raczej potwierdzeniem tego wystawienia tronu Sercu Zbawiciela w sercu ojczyzny, jak zostało nazwane miasto Kraków, stał się *Akt poświęcenia całej Ojczyzny* odprawiony na Małym Rynku w Krakowie w tym samym dniu, 3 czerwca 1921 roku. Akt ten ma już wyraźny wymiar społeczno-polityczny. Mimo iż nie pada tu słowo „intronizacja”, ma on charakter intronizacji – uznania władzy Chrystusa: „Wyznajemy bowiem przed niebem i ziemią, że Twego panowania nam potrzeba: wyznajemy publicznie, że Ty jeden, Królu królów, masz do nas święte i nigdy niewygasłe prawa; wyznajemy za wszystkich, co znają Cię i służyć Ci nie chcą, że tylko pod Twym berłem ratunek dla wskrzeszonej Twą mocą a tak ciężko skołataney Ojczyzny. Więc Panie nasz wszechmocny, racz nie patrzeć na niegodność naszą i nędzę, ale w imię dobroci Serca Twego zstąp do nas miłościwie, pełen łaski i prawdy, by zawładnąć tym ludem, co oddaje Ci się dziś i poświęca”⁵.

Sercu Jezusa zostaje podporządkowane całe życie społeczno-narodowe we wszystkich najważniejszych jego obszarach: poczynawszy od władz państwowych, ustawodawstwa, przez tak ważne wówczas sprawy obrony granic i związaną z nimi wojskowość, aż do codziennego życia społecznego, przede wszystkim ze zwróceniem uwagi na ten podstawowy jego wymiar, jakim jest życie rodzinne. I jeszcze jeden element z *Aktu poświęcenia całej Ojczyzny*, na który warto zwrócić uwagę. Najświętszemu Sercu Jezusa zostaje

poświęcone nie tylko społeczeństwo i państwo polskie z instytucjami, decydującymi o społeczno-prawnym kształcie życia, ale cały naród w wymiarze jego historii, przeszłości i celów stawianych na przyszłość, w wymiarze jego dziedzictwa i tradycji, ale i w wymiarze przyszłych jego dziejów, tego, co chce przekazać następnym pokoleniom jako swoje przesłanie i źródło jedności.

1.3. Poświęcenie Sercu Jezusowemu Śląska

Kolejnym aktem intronizacji – można powiedzieć, bardziej partykularnym, ale włączającym się w dzieło poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Jezusa w dwudziestolecie międzywojennym – było poświęcenie Mu Śląska podczas Zjazdu Katolików Śląskich 9 września 1923 roku. „Posłaniec Serca Jezusowego” relacjonował to wydarzenie: „W dniach 8 i 9 września odbył się Zjazd Katolików Śląskich w Królewskiej Hucie. Brało w nim udział do 300 tysięcy osób i setki stowarzyszeń katolickich. Ojciec Święty przesłał osobny telegram z życzeniami i błogosławieństwem apostołskim dla uczestników zjazdu. 9 września od rana gromadziły się tłumy ludu ze wszystkich stron Górnego Śląska. Wielki plac przy kościele św. Józefa zappełnił się uczestnikami. O godzinie 10 rozpoczęła się msza św. celebrowana przez ks. biskupa Łukomskiego z Poznania. Po mszy św. nastąpiła chwila uroczysta: poświęcenie się ludu śląskiego Sercu Jezusowemu”⁶.

Warto zwrócić uwagę, że poświęcenie Śląska było długo przygotowywane, z nim też związane jest po-

wstanie czasopisma „Gość Niedzielny”. W jego pierwszym numerze opublikowano słowo administratora apostolskiego, ks. Augusta Hlonda, do ludu śląskiego i tekst oddania Najświętszemu Sercu Jezusa, tak by wszyscy mogli świadomie i w pełni przeżywać to wielkie wydarzenie. Pouczenie wiąże kult ze sprawami narodowego bytu, odzyskanej wolności, łączności z pozostałymi częściami polskiej ziemi – kult Serca Jezusowego miał głęboki wymiar jednoczący naród. Administrator apostolski, ks. August Hlond, pisał m.in.: „Ma ten Zjazd być przede wszystkim jednomyślnem wypowiedzeniem się Śląska za swoją odbudową na zasadach wiary swych ojców. Weszliśmy z woli Opatrzności Boskiej na nowe drogi politycznego i narodowego życia, ale po głębokich wstrząśnieniach, które w społeczeństwie naszym niemałe wyrządziły spustoszenia. (...) będzie Zjazd faktem tak ważnym dla Śląska i tak uroczystą chwilą, że postanowiłem połączyć z nim doniosły akt religijny, o który proszą petycje osób duchownych i świeckich, wniesione do mnie i do Komitetu Zjazdu. Na podziękowanie Bogu za wszystkie łaski udzielone naszej krainie, dla prześlągnięcia Go za jej grzechy i oziębłość religijną, dla wyproszenia zabłąkanym braciom łaski powrotu na drogi ducha Chrystusowego, a wreszcie dla ubłagania szczególniejszej i stałej opieki Bożej dla Śląska i jego ludu zarządzam na niedzielę 9 września uroczyste i publiczne poświęcenie Polskiego Śląska Górnego Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Akt ten odbędzie się w Królewskiej Hucie z całą okazałością wobec przedstawicieli Władz, Wojskowości i wszystkich stanów po mszy św. pontyfikalnej, którą odprawię dla uczestników Zjazdu. Aby

zaś i ci, którzy w Zjeździe nie wezmą udziału, mogli się również Najświętszemu Sercu Jezusowemu poświęcić, odbędzie się także poświęcenie według niżej podanej formuły tego samego dnia we wszystkich kościołach parafialnych”⁷.

Akt poświęcenia Śląska miał wyraźny wymiar narodowy, ale też wymiar głęboko teologiczny i eklezjalny, tak by nie był on czymś niezrozumiałym czy zewnętrznym dla ogółu wiernych. Administrator apostolski ks. August Hlond zarządził w diecezji triduum, będące czymś w rodzaju wielkich rekolekcji, równocześnie akt poświęcenia bardzo wyraźnie połączył z nauczaniem papieskim, a szczególnie ze wspomnianą już wcześniej encykliką Piusa XI *Ubi arcano Dei* i zawartym w niej przesłaniem: „Pokoju Chrystusowego należy szukać w królestwie Chrystusowym”.

Tak przygotowany akt poświęcenia Górnego Śląska Najświętszemu Sercu Jezusowemu stał się wielką religijną i narodową manifestacją. Za ks. administratorem Augustem Hlondem odmówiło go 200 tysięcy osób, które powtarzały słowa:

„I dlatego stajemy dziś przed Tobą, o Jezu, aby wiecznym przymierzem oddać Ci się na wierną służbę. W tej myśli poświęcamy uroczyscie i na zawsze Najświętszemu Sercu Twemu siebie samych, nasze rodziny, parafie i gminy. Poświęcamy Ci nasze wioski i miasta i powiaty. Poświęcamy Ci nieodwołalnie nasz cały Polski Górny Śląsk z jego ludem, duchowieństwem i władzami. Miej nas w Swej szczególnej opiece i błogosław wszystkie stany. (...) Wzmocnij i oświeć nas, o słodki Jezu, abyśmy porzuciwszy waśnie i samolubne zamiary, wybrnęli z niedoli i niemocy obec-

nych czasów. Prowadź nas drogą jasnej przyszłości i panuj nam zawsze łaskawie, o Najświętsze Serce Jezusa, za życia naszego i w Królestwie Twej wiecznej chwały. Amen”⁸.

Należy tutaj zauważyć, że akt oddania Śląska potwierdza pewien schemat widoczny już we wcześniejszych wydarzeniach – jest on przede wszystkim aktem wdzięczności za odzyskaną wolność, aktem przebłagania za grzechy, szczególnie te, które wywołał wojenny i powojenny chaos, a także – jak można się domyślać, chociaż nie zostaje to nazwane bezpośrednio – zawirowania i odstępstwa związane z agitacją bolszewicką i komunistyczną propagandą. W końcu pojawia się hołd i oddanie pod panowanie Najświętszego Serca Jezusa wszystkich grup społecznych oraz wszystkich sfer życia społecznego i publicznego. Co więcej, podkreśla się, że jest to oddanie nieodwołalne – obejmuje więc nie tylko tych, którzy składają hołd uwielbienia Chrystusowi w tym szczególnym dniu, ale i tych, którzy w przyszłości przejmą ich pracę i ich dziedzictwo. Ważne jest również to, że akt poświęcenia, by podkreślić jego powszechny, nieodwołalny charakter, odbywał się w obecności władz, wojskowych i wszystkich stanów.

2. Zmiany w charakterze kultu i znaczeniu intronizacji na przełomie lat 20. i 30.

Omawiane wydarzenia poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa wraz z ich teologiczną podstawą

można nazwać, może nieco zuchwale, polską teologią wolności i polską teologią wyzwolenia. Królowanie Bożego Serca miało bowiem jednoczyć i umacniać polski naród u początku niepodległego państwa, gdy niełatwo – mimo wspólnego celu – było budować prawdziwą narodową jedność w kontekście różnorodnych doświadczeń i podziałów. Równocześnie stało się ono drogą wyzwolenia od wszelakiego rodzaju nacisków, zwłaszcza w dziedzinie społecznej. Z jednej strony niósł je komunizm, i to niebezpieczeństwo było dostrzegane ze szczególną siłą jako zagrażające młodemu państwu i społecznemu pokojowi. Z drugiej strony miało ono również chronić przed tym, co niósł zachodni liberalizm.

Równocześnie ten kult został bardzo mocno włączony w powszechny wymiar modlitwy i troski Kościoła, co widać w jego ścisłym połączeniu z nauczaniem papieskim oraz szukaniem papieskiego potwierdzenia i ogólnokościelnej aprobaty dla podejmowanych działań. O wadze spraw społecznych w kulcie Serca Jezusowego świadczy inicjatywa zaprowadzenia w Kościele nowej uroczystości Społecznego Panowania Serca Jezusowego, zapoczątkowana przez katolickie organizacje we Francji. W tę inicjatywę włączyli się również katolicy polscy⁹.

Sprawy społeczne były także obecne w praktycznym wymiarze kultu, o czym świadczy np. ciekawa historia bazyliki Serca Jezusowego w Warszawie. Nową świątynię fundowała księżna Maria Radziwiłłowa, a jej budowa trwała od 1907 roku z przerwą w czasie wojny. W uroczystościach konsekuracyjnych wzięli udział: prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu,

sejmu i senatu oraz wojska. Papież Pius XI, który interesował się tym dziełem jeszcze jako nuncjusz apostolski, nazwał świątynię najpiękniejszym kościołem w Warszawie, nadał jej też tytuł bazyliki mniejszej ze wszystkimi przywilejami i odpustami, które przysługują bazylikom mniejszym w Rzymie. Życzeniem księżnej Marii Radziwiłłowej było, by świątynia Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze stała się centrum wychowawczym dla dzieci i młodzieży, dlatego też zabiegała, początkowo bezskutecznie, by parafię przejęli salezjanie. Okazało się to możliwe dopiero po śmierci fundatorki¹⁰.

Łączność w kulcie, szczególnie w akcie poświęcenia, z całym Kościołem jest widoczna również w poświęceniu Sercu Jezusowemu Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, które odbyło się 31 grudnia 1929 roku, co zrelacjonowano w „Posłańcu Sercu Jezusowego”¹¹.

Niewątpliwie te wydarzenia lat 20. i ich umocowanie teologiczne ukształtowały kierunek kultu Najświętszego Serca Jezusowego w całym dwudziestoleciu międzywojennym, a w tym także charakter intronizacji. Trzeba tu od razu zaznaczyć, że w polskiej literaturze tamtego czasu, poświęconej kultowi Najświętszego Serca Jezusowego, nie ma wyraźnego rozróżnienia poświęcenia i intronizacji. To drugie określenie pojawia się częściej w latach 30., chociaż jest stosowane zamiennie z poświęceniem nawet w opisie jednej uroczystości.

Można w tym miejscu dokonać już pewnego uogólnienia: poświęcenie w latach 20. miało w dużej mierze charakter narodowy, służyło stworzeniu podstawy do odbudowy jedności narodowego życia, ukie-

runkowania jego rozwoju, bardzo mocno łączyło się z wątkami patriotycznymi – z jednej strony wdzięcznością za odzyskanie niepodległości, z drugiej zaś z troską o odbudowę państwa. W latach 30. z kolei intronizacja nabiera wymiaru bardziej społecznego. Intronizacja – od tej przeprowadzanej przede wszystkim w rodzinach – staje się intronizacją przeprowadzaną w różnego rodzaju instytucjach organizujących życie społeczne i państwowe. Niewątpliwie było to związane zarówno z wewnętrznymi problemami, także gospodarczymi i politycznymi, jak i z rosnącą niepewnością w skali międzynarodowej, poczuciem, że pokój jest nietrwały i znów zagrożony, a także z realnym niebezpieczeństwem agitacji komunistycznej. O tych problemach szczególnie świadczą intencje Apostolstwa Modlitwy¹², a także poruszające świadectwa cierpień chrześcijan prześladowanych za wiarę w Rosji, a także w Hiszpanii i w Meksyku, które odnajdujemy w ówczesnej prasie katolickiej, szczególnie zaś w „Posłańcu Serca Jezusowego”¹³ czy „Ryccerzu Niepokalanej”.

3. Kult Serca Jezusowego i intronizacja w latach 30. XX wieku

Patrząc na historię kultu Serca Jezusowego w latach 30., szczególnie zaś zwracając uwagę na intronizację i jej znaczenie, można przypomnieć kilka zjawisk czy wydarzeń, które w sposób szczególny realizują ideę intronizacji w różnych grupach społecznych i w odpowiedzi na różne problemy. Będą to:

- budowa pomnika wdzięczności w Poznaniu;
- poświęcenie rodzin Bożemu Sercu;
- poświęcenia diecezji, wiosek, miast, wojska, instytucji państwowych, zrzeszeń, szkół, szpitali itp.

3.1. Budowa pomnika wdzięczności w Poznaniu

Szczególnym wyrazem intronizacji była budowa pomnika wdzięczności w Poznaniu, poświęconego 30 października 1932 roku. Idea ta zrodziła się już na progu istnienia II Rzeczypospolitej, jednak ze względu na różnorodne trudności, związane i z lokalizacją, i z kosztami pomnika, została sfinalizowana dopiero w latach 30. Znowś szukając informacji na ten temat, warto sięgnąć do „Posłańca Serca Jezusowego: „Sejm nasz ustawodawczy uchwalił, jak wiadomo, wznieść w Warszawie świątynię Opatrzności jako votum dziękczynne całego narodu za cudowne odzyskanie wolności. Nikt jednak nie odczuwał silniej nad sobą ciężającej ręki zaborcy, jak nasze ziemie zachodnie. Dumny i pewny siebie wróg nasyłał coraz to nowe swych zastępy kolonistów, wprowadzał w życie nieludzkie prawa o wywłaszczeniu, a na znak swej «wieczystej» nadkresami zachodniami władzy postawił w Poznaniu potężny zamek królewski, a przy nim wielki pomnik Bismarcka, symbol pruskiego nad tą częścią Polski władania. A jednak rodacy nasi nie stracili nadziei. Mimo powodzenia pruskiego oręża w czasie ostatniej wojny, ufali, że Niemcy nie odniosą zwycięstwa, a na jednym z patriotycznych zebrań zawołał pewien robotnik

poznański: «Zobaczycie, że na miejscu, gdzie dziś stoi Bismarck, stanie pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa». Już I Zjazd Katolicki w Poznaniu w 1920 r., na którym był obecny dzisiejszy Ojciec św., powziął następującą uchwałę: «Korząc się przed opatrnością Bożą, w uczuciu głębokiej wdzięczności za odzyskaną wolność Polski, wypowiadamy życzenie, ażeby ze składek publicznych stanął u wjazdu do grodu Przeclawa pomnik, jako dziękczynne votum Narodu» (...)»¹⁴.

Podobnie jak w przypadku świątyni krakowskiej pomnik miał być nie tylko wyrazem hołdu mieszkańców Poznania czy nawet Ziemi Zachodnich, ale całej Polski, stąd też w „Posłańcu...” wielokrotnie pojawiają się apele o wsparcie, artykuły poświęcone kolejnym etapom budowy pomnika, a także ukazujące jego najważniejszy teologiczny wymiar – to ma być pomnik wskazujący na panowanie Bożego Serca: „Wiele lat zabiegał Komitet nim otrzymał to najpiękniejsze w Poznaniu miejsce. Chodziło mu o to właśnie miejsce jako najgodniejsze Chrystusa i jako najlepiej wyrażające myśl zasadniczą projektowanego pomnika. Tutaj stał pomnik gnębiiciela polskości Bismarcka na znak, że Polakom nie wolno już marzyć o wolności. Dziś na miejscu symbolu nienawiści i pogwałcenia stoi symbol miłości i wywyższenia. Stoi Chrystus między zamkiem, siedzibą nowej władzy, a uniwersytetem, siedzibą naszej nauki, na tle Teatru Wielkiego, siedziby naszej sztuki, bo chcemy, aby Chrystus wszędzie u nas panował: w nauce i wychowaniu, w sztuce i rządzie»¹⁵.

Przemówienie podczas odsłonięcia pomnika wygłosił Ludwik Begale, poznański starosta krajowy. Można powiedzieć, że był to akt intronizacji, zawierający

wszystkie elementy z wcześniejszych aktów: wdzięczność, ukorzenie przed Majestatem Boga i zobowiązanie, w końcu uznanie swojego poddaństwa wobec Najświętszego Bożego Serca¹⁶.

Podobny charakter miało wystąpienie prymasa ks. kard. Augusta Hlonda, który mówił m.in.: „W tym kamieniu i spiżu wypisuje naród dokument wdzięczności swojej i stawia go, aby świadczył o wdzięczności tego pokolenia, które doznało cudu wolności. Naród ślubuje w tym spiżu i kamieniu, że poprowadzi myśl Bożą poprzez wszystkie dziedziny życia, w myśli i czynie”¹⁷.

Tragiczne dzieje pomnika to odbicie tragicznych losów narodu. Tuż po wejściu Niemców w 1939 roku władze okupacyjne nakazały jego rozebranie: „Padł pomnik wdzięczności» w gruzy, a ze spiżu postaci Chrystusowej wydarto złote serce, wotum wdzięcznej Polski. Straszna jest wymowa tej zbrodni. I jakże pouczająca! Wróg wiedział, co jest mocą narodu. Wiedział, że naród bez serca żyć nie może. Wiedział, że serce narodu jest w Sercu Boga. Tu tkwi istotny sens zbrodni”¹⁸.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że pomnik poznaniński nie miał być jedynym wyrazem wdzięczności Polaków wobec Boga. Również w Warszawie powstał komitet budowy pomnika Najświętszego Serca Chrystusa Króla, który planowano postawić, w podziękowaniu za odzyskaną niepodległość, na placu Zbawiciela¹⁹.

3.2. Jak intronizować? **– od intronizacji w rodzinach** **do intronizacji w zakładach,** **szkołach i urzędach**

Niewątpliwie wielką kartą w dziejach intronizacji na gruncie polskim, zapisem jej rozumienia teologicznego, eklezjalnego i społecznego są artykuły poświęcone temu dziełu przez ks. Józefa Andrasza TJ, krajowego dyrektora Dzieła Poświęcenia Rodzin Sercu Jezusowemu²⁰. Warto w tym miejscu oddać mu głos, przytaczając obszerne fragmenty z artykułu *Jak intronizować?* W latach 30. artykuł ten, z małymi zmianami, pojawił się dwukrotnie na łamach „Posłańca Serca Jezusowego”. Ksiądz J. Andrasz objaśniał: „Intronizacja – czymże ona jest? Jest uroczystym uznaniem i wyznaniem, że Zbawiciel ma prawo królować nie tylko w pojedynczym sercu ludzkim, ale w każdej społeczności ludzkiej. Intronizacja bowiem, chociaż obejmuje przede wszystkim rodziny w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie ogranicza się wyłącznie do nich, ale rozciąga się również na wszystkie inne społeczności, a więc na szkoły, stowarzyszenia kościelne i świeckie, na parafie, gminy, miasta, diecezje, narody i państwa.

(...) W samym zaś wykonaniu intronizacji trzeba pamiętać, że ma być ona wyraźną i bezwzględną odpowiedzią na machinacje wrogów Chrystusa i jego Kościoła.

1. Wrogowie chcą wpływy Chrystusa i jego św. Religii zamknąć, o ile możliwości, tylko w obrębie murów świątyni i zakrystii.

Dlatego poświęcenie rodzin, szkół, fabryk itp., chociaż przygotowuje się w kościele, to jednak sam akt

intronizacji Boskiego Serca odbywa się nie w świątyni, ale w tym mieszkaniu, w tej sali, w tym gmachu..., gdzie dana społeczność mieszka, pracuje, modli się, cierpi, raduje. Przez to wyznajemy, że Chrystus ma prawo królować nie tylko w swojej świątyni, ale i poza nią, wszędzie tam, gdzie ludzie społecznie się gromadzą. Widocznym symbolem tych praw jest intronizacyjny obraz Najświętszego Serca, który umieszcza się na honorowym miejscu w mieszkaniu rodziny, w sali szkolnej itp.

2. Wrogowie chcą katolików świeckich, zwłaszcza będących głowami, kierownikami pewnych społeczności, zastraszyć i odwieść od publicznego przyznawania się do Chrystusa i Jego Kościoła.

Intronizacja występuje przeciw tym niegodziwościom. Chociaż kapłan poucza, na czym ona polega, jak ją przeprowadzić, chociaż on błogosławi obraz (...) – to jednak sam akt oddania się danej społeczności dokonać powinna jej Głowa. A więc w rodzinie – ojciec, w szkole – kierownik względnie kierowniczką, a nie ks. katecheta, w fabryce – kierownik względnie właściciel, a nie ks. proboszcz itp. Chodzi bowiem najpierw o to, żeby ten poświęcał daną społeczność Sercu Jezusa i uznawał Jego królewskie nad nią panowanie, kto ma władzę nad tą społecznością, a po wtóre, żeby w ten sposób katolicy świeccy jawnie i publicznie wobec innych uznawali święte prawa Jezusa nad sobą jako kierownikami i nad społecznością, która ich pieczy jest powierzona. (...)

3. *Wrogowie godzą się od «biedy» na jakąś płytką religijność, ale nie cierpią życia nadprzyrodzonego, które czerpie swoją treść i siłę z modlitwy i z sakramentów św.*

Intronizacja postępuje wprost przeciwnie. Ażeby zaznaczyć, że poświęcamy się Jezusowi, jako Twórcy porządku nadprzyrodzonego, że obwołujemy Królem swojej rodziny Tego, który żyje w Najświętszym Sakramencie Ołtarza – przy intronizacji wszyscy członkowie tej społeczności, która oddaje się Boskiemu Sercu, przystępują do Sakramentów św. łączą się w komunii z Jezusem Eucharystycznym. (...)

4. *Wrogowie chcieliby cześć oddawaną Chrystusowi uczynić jak najbardziej prywatną, niepozorną. Dlatego starają się odebrać jej wszelką okazałość zewnętrzną, wszelką świetność. Gdzie się dorwą do władzy, tam zakazują pielgrzymek, procesyj i innych manifestacji religijnych.*

I tym nieuczciwym knowaniom przeciwstawia się intronizacja. Każde bowiem poświęcenie, każda intronizacja, jak z jednej strony powinna się odbyć w duchu głębokiej pobożności, tak z drugiej powinna być wykonana z taką okazałością i świetnością, na jaką nas stać. Chodzi tu bowiem o uroczyste uznanie i wyznaczenie królewskich praw Chrystusa. (...)

5. *Wrogowie Kościoła dążą na różne sposoby do tego, żeby ludzie o Chrystusie, o Bogu zapomnieli, żeby sobie życie, zwłaszcza społeczne, urządzali, jakby Boga nie było.*

Intronizacja zaś chce ustawicznie przypominać słodkie panowanie Najświętszego Serca. Przypomina je przez sam obraz intronizacyjny, umieszczony na honorowym miejscu w rodzinie, szkole itd. Przypomina je przez swoje odnowienie. Uroczyste bowiem poświęcenie należy ponawiać przynajmniej raz w roku. Słaba jest bowiem pamięć ludzka (...)”²¹.

Przeprowadzana w taki sposób intronizacja miała, jak już wcześniej wspomniano, najpierw wymiar przede wszystkim rodzinny. O masowym niemal charakterze tego dzieła, ogarniającego wówczas całą Polskę, mówią dane zamieszczone przez ks. J. Andrasza w „Posłańcu Serca Jezusowego”. W 1932 roku przystąpiło do niej 120 tysięcy rodzin²².

Potem jednak intronizacja wkracza we wszystkie dziedziny życia. W „Posłańcu Serca Jezusowego” pojawiają się opisy intronizacji przeprowadzanych w miastach i wsiach, w seminariach duchownych i w szkołach, w zakładach, fabrykach, a także w szpitalach, w wojsku i urzędach państwowych. Możemy raz jeszcze popatrzeć na statystykę, którą na łamach „Posłańca Serca Jezusowego” podaje ks. J. Andrasz. Tym razem ujmuje w niej nie tylko rodziny, ale i inne społeczności. Píše on: „Jeśli zesumujemy te poszczególne cyfry, to całkowita liczba za ostatnie sześćdziesiąt lat, od 1932-1938, przedstawia się następująco: rodzin poświęconych Sercu Bożemu jest 162 622; parafii 67; gromad 222, a innych społeczności – 407”²³.

Zakończenie

Przegląd wydarzeń i publikacji dotyczących kultu Najświętszego Serca Jezusowego w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce pokazuje wyraźnie, że szczególnie obecny jest w nim najpierw wątek narodowy, a później społeczny. Wiązało się to, jak zostało wcześniej omówione, z sytuacją polityczną Polski, która najpierw musiała odbudować swój narodowy byt, dlatego sprawy socjalne schodziły w refleksji – i religijnej, i publicystycznej – niejako na drugi plan. Później jednak, wraz z umocnieniem państwa, a równocześnie w miarę napięcia pojawiającego się w sytuacji międzynarodowej i wobec silnych wpływów z jednej strony komunizmu, a z drugiej liberalizmu, kwestie socjalne stają się wątkiem dominującym. Przy czym warto podkreślić, że wątek ten był w praktyce kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa bardzo mocno powiązany z nauczaniem papieży, zwłaszcza w kontekście społecznych encyklik Piusa XI, szeroko omawianych na łamach katolickich czasopism. Ich przesłanie włączano również w intencje Apostolstwa Modlitwy i omawiano w sposób obrazowy, przystępny dla czytelnika, niekoniecznie znającego doskonale terminologię teologiczną i socjologiczną. Wątek ten znalazł swój szczególny wyraz w praktyce intronizacji. Samo słowo „intronizacja” początkowo było używane zamiennie ze słowem „poświęcenie”, później jednak następuje pewne zróżnicowanie: poświęcenie – używane bardziej w latach 20. – zostaje związane z wymiarem narodowym, natomiast określenie „intronizacja” odnosi się początkowo do wymiaru czci oddawanej Najświęt-

szemu Sercu Jezusa w rodzinie, a później do wątku społecznego kultu.

Równocześnie kult Serca Jezusowego zostanie połączony z kultem Chrystusa Króla, na co niewątpliwie wpływ miały encykliki Piusa XI *Quas primas* (O ustanowieniu święta naszego Pana Jezusa Chrystusa Króla z 11 grudnia 1925 roku) i *Miserentissimus Redemptor* (O powszechnym obowiązku wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa z 8 maja 1928 roku). Kult ten i sama praktyka intronizacji związane zostaną także bardzo mocno z kultem eucharystycznym. Kongresy eucharystyczne w okresie dwudziestolecia międzywojennego to równocześnie hołd oddawany w sposób szczególny Bożemu Sercu.

Gdy mowa więc o zakładach, urzędach, szkołach, szpitalach uznających panowanie Najświętszego Serca Jezusa, najczęściej jest używane słowo „intronizacja”. Łączy się ona najpierw z Eucharystią, a następnie również z wymiarem widzialno-symbolicznym: umieszczeniem na honorowym miejscu w ratuszu – w sali obrad, w zakładzie, w szpitalu, w salach lekcyjnych obrazu lub figury Serca Pana Jezusa, przy czym zawsze podkreślano, że kupowano je ze składek tej społeczności, która podejmowała akt intronizacji.

Zjawiskiem charakterystycznym i związanym z intronizacją Serca Jezusowego, szczególnie w latach 30., jest również fundowanie przez lokalne społeczności – miasta, wsie czy parafie – pomników Najświętszego Serca Jezusowego, które przypominały o panowaniu Chrystusa tym, którzy dokonali aktu intronizacji, jak również stanowiły one swoisty testament i zobowią-

wiązanie dla przeszłych pokoleń. Gdy śledzimy kroniki znajdujące się w „Posłańcu Serca Jezusowego”, widać, że pod koniec lat 30., być może w obliczu bardzo wyczuwalnego zagrożenia, zarówno ze wschodu, jak i z zachodu, rośnie liczba intronizacji, jakby w oddaniu się pod królowanie Najświętszego Serca Jezusowego ludzie szukali i oparcia, i nadziei. Ten kierunek wskazywali też polscy biskupi, zalecając i propagując praktykę intronizacji, chociażby biskup tarnowski, Franciszek Lisowski, który w swoim pierwszym liście pasterskim skierowanym do diecezjan zachęcał do intronizacji wśród rodzin, czy sługa Boży Zygmunt Łoziński, na którego biurku stale znajdował się skromny obrazek Serca Jezusowego. Napisał on list zachęcający rodziny w diecezji pińskiej do poświęcenia się Sercu Jezusowemu i opracował dla nich osobną książeczkę *Intronizacja Najśłodsze Serca Pana Jezusa*²⁴.

Na koniec warto przypomnieć raz jeszcze słowa ks. S. Wyszyńskiego, które pokazują całą powagę i wymowę kultu Najświętszego Serca Jezusa w dwudziestoleciu międzywojennym i pozostają wskazaniem dla kolejnych pokoleń: „Odrodzona Polska, spłacając dług wdzięczności, wzniosła miłującym sercem w stolicy Wielkopolski pomnik: «Sacratissimo Cordi Jesu – Polonia Restituta». Jak wyrósł on z serca narodu, tak stał się dla nas wszystkich symbolem nie tylko zjednoczenia państwa, ale i jego zaślubin z Sercem Pana naszego Jezusa Chrystusa (...) serce narodu jest w Sercu Boga”²⁵.

Przypisy

¹ S. WYSZYŃSKI, *Serce Boga sercem narodu*, w: TENŻE, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 32.

² Patrz: http://pl.wikipedia.org/wiki/Michai%C5%82_Tuchaczewski.

³ *Akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusa*, w: L. POLESZAK (oprac.), *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa XIII do Benedykta XVI*, Kraków 2006, s. 595.

⁴ *Polska Sercu Zbawiciela*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 49 (1921) nr 6, s. 83-84.

⁵ *Akt poświęcenia całej naszej Ojczyzny odmówiony na Małym Rynku w Krakowie dnia 3. Czerwca 1921 r.*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 49 (1921) nr 8, s. 120.

⁶ *Ku większej chwale Serca Jezusowego*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 51 (1923) nr 11, s. 171.

⁷ A. HLOND, *Orędzie w sprawie II. Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, „Gość Niedzielny” 1 (1923) nr 1, s. 3-4.

⁸ A. HLOND, *Akt, którym Polski Górny Śląsk dnia 9 września poświęci się Najśw. Sercu Jezusowemu*, „Gość Niedzielny” 1 (1923) nr 1, s. 5.

⁹ Por. *O zaprowadzenie nowego święta*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 52 (1924) nr 1, s. 20.

¹⁰ Por. *Ku większej chwale...*, dz. cyt., „Posłaniec Serca Jezusowego” 51 (1923) nr 11, s. 170.

¹¹ *Najświętszemu Sercu Jezusowemu Poświęciły się: Nuncjatura Apostolska w Warszawie*, „Posłaniec Serca Jezusowego” (1930) nr 7, s. 219.

¹² Por. J. G., *Intencja miesięczna na lipiec: Niebezpieczeństwo bolszewickie (Zatwierdzona i pobłogosławiona przez Ojca św.)*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 59 (1931) nr 7, s. 194-196.

¹³ Por. np.: F. M., *Katolicka Hiszpanja ofiarą prześladowań*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 60 (1932) nr 4, s. 110-114; *Hiszpania przestroga dla Polski*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 60 (1932) nr 5, s. 146-148; F. M., *Międzynarodowa organizacja bezbożnictwa*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 60 (1932) nr 7, s. 209-212; M. P., *Walka z Bogiem w Rosji sowieckiej*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 60 (1932) nr 11, s. 340-343.

¹⁴ *O pomnik Najświętszego Serca Jezusowego w Poznaniu*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 55 (1927) nr 11, s. 249-251.

¹⁵ *Bożemu Sercu wdzięczny naród za odzyskaną wolność*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 60 (1932) nr 12, s. 373-375.

¹⁶ Por. *Zmartwychwstała Polska w holdzie Chrystusowi*, „Rycerz Niepokalanej” 12 (1933) nr 1 (131), s. 13-16.

¹⁷ Tamże, s. 15.

¹⁸ S. WYSZYŃSKI, *Serce Boga sercem...*, dz. cyt., s. 32.

¹⁹ Por. *W Warszawie stanie pomnik ku czci Boskiego Serca*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 57 (1929) nr 6, s. 180.

²⁰ Por. J. ANDRASZ, *Na święto Chrystusa Króla*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 62 (1934) nr 10, s. 361-365; TENŻE, *Jak intronizować?*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 63 (1935) nr 10, s. 369-371.

²¹ Tamże, s. 369-371.

²² *120 tysięcy rodzin polskich poświęconych Najśłodszemu Sercu Jezusa*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 60 (1932) nr 8, s. 233-235.

²³ *Wielkie dzieło intronizacji*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 66 (1938) nr 10, s. 370-371.

²⁴ Por. *Apostoł Bożego Serca – ks. bisk. Z. Łoziński (Z okazji 6 rocznicy jego zgonu)*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 66 (1938) nr 3, s. 99-101.

²⁵ S. WYSZYŃSKI, *Serce Boga sercem...*, dz. cyt., s. 31-32.